



www.zalesieslaskie.pl

Lipiec 2013.

Informator Zalesia Śląskiego

Informacje Rady Sołeckiej w Zalesiu Śląskim

Piękny jubileusz

W dniu 16 czerwca 2013 roku upłynęło 25 lat, gdy po raz pierwszy Kazimierz Mierzejewski został wybrany Radnym Gminy Leśnica. Z tej okazji burmistrz Leśnicy Łukasz Jastrzembski oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Leśnicy wręczyli radnemu pamiątkową statuetkę oraz kwiaty będące dowodem uznania i podziękowania za długoletnią działalność na rzecz społeczności lokalnej.

Sołtys i członkowie rady sołeckiej a także mieszkańcy Zalesia Śląskiego symbolicznie dołączają się do gratulacji z okazji pięknego jubileuszu oraz życzą pomyślności i jeszcze wiele zapału do dalszej pracy w Radzie Miejskiej w Leśnicy i naszym sołectwie.

Wyrażamy też serdeczne podziękowania za wieloletnie bezinteresowne zaangażowanie w sprawy naszej miejscowości i jej mieszkańców. Dziękujemy za poświęcony czas i wiele, wiele energii. Wiemy, że nie poszło to na marne.

Zbigniew Romik

P.S. Poniżej prezentujemy pełny tekst wywiadu pani Urszuli Jandy z radnym Kazimierzem Mierzejewskim, którego fragmenty opublikowane zostały w piętnastym numerze tygodnika „Strzelec Opolski” w dniu 9 kwietnia.

Z.R.

Podziękowania i zaproszenia

Nie wszyscy mieszkańcy pamiętają czasy, w których w Zalesiu do prac rolniczych wykorzystywane były firy i wozy. Taki właśnie wóz obsadzony kwiatami stanął obok budynku OSP. Przekazał go nam Pan Norbert Malcherczyk, za co bardzo mu dziękujemy, bo jest ozdobą tego miejsca jak i Zalesia. Dziękujemy również Panom: J. Majnusz, J. Tiszbierek, K. Matuszek, K. Mróz za przygotowanie terenu, Młodzieży za przygotowanie i odmalowanie wozu, a naszym Panom Złotym Rączkom M. Mnich i A. Giersch za wyłożenie miejsca kamieniami i ustawienie wozu.

Dziękuję P. M. Janiszewski za przekazane kwiaty, które wysłaliśmy na klombach.

Poprawiliśmy kolejny odcinek drogi transportu rolnego, dziękuję Panom: J. Majnusz, K. Matuszek, K. Kroker, G. Struzyna, K. Tiszbierek, B. Bomba za wykonane prace równania ciągnikami.

Korzystając z okazji pragnę zaprosić wszystkich mieszkańców Zalesia Śląskiego oraz gości do wzięcia udziału w największych w tym roku imprezach organizowanych przez radę sołecką. Będą to zaplanowane na niedzielę 11 sierpnia Zawody Ciągników Rolniczych połączone z zabawą oraz zaplanowane na niedzielę 1 września Święto Plonów - Dożynki.

Bożena Mróz

Najtrudniejsze momenty i sukcesy

Urszula Janda: - Dzień dobry. Jak długo jest pan radnym?

Kazimierz Mierzejewski: - Witam. Radnym z woli mieszkańców z Zalesia jestem nieprzerwanie od 25 lat. Po raz pierwszy wybrany zostałem radnym 16 czerwca 1988r. Kadencja ta została skrócona do dwóch lat, a od 1990 roku wybierany byłem na sześć kolejnych czteroletnich kadencji.

UJ: - Dlaczego pan chciał zostać radnym?

KM: - Z Zalesiem związany jestem od 1967 roku, od zawarcia związku małżeńskiego z żoną Zofią, która właśnie w tym roku rozpoczęła pracę w zalesiańskiej szkole. Ja pracę w Zalesiu rozpocząłem w roku 1969. Od samego początku bardzo mocno zaangażowałem się w życie społeczności lokalnej. Ponieważ lubiłem pracę społeczną, zdecydowałem, że podejmę próbę jeszcze mocniejszego zaangażowania się w życie środowiska lokalnego. Byłem młody; nie brakowało mi energii, sił i pomysłów aby wdrażać je z mieszkańcami w życie. Pamiętam doskonale tę początkową współpracę z nieżyjącymi już panami Zbigniewem Korczyńskim i Władysławem Wilkowskim. Oni właśnie w tamtych czasach inspirowali życie miejscowego społeczeństwa realizując wiele cennych pomysłów i inicjatyw. Głównie dzięki nim miejscowa OSP wygląda dzisiaj tak a nie inaczej. Oni dali podwaliny pod obecny wygląd naszej strażnicy. Mogę więc dzisiaj powiedzieć, że bycie społecznikiem zależy również od ludzi, z którymi się żyje, współpracuje... i siedzi to chyba w naturze

człowieka. Tak było u mnie. Zawsze chciałem coś robić, komuś doradzać, czy wspierać.

UJ: - Jaki był najtrudniejszy moment w pracy radnego?

KM: - To trudne pytanie, ale zanim na nie odpowiem chciałbym się najpierw podzielić kilkoma refleksjami, spostrzeżeniami i doświadczeniem jakie przez 25 lat bycia radnym zdobyłem. Każdy sukces czy porażka zawsze ma swoich ojców. Przy czym porażka bywa z reguły osamotniona, natomiast sukcesy mają wielu ojców. Wydaje mi się, że w mojej działalności było więcej sukcesów, niż porażek. Ale zawsze trzeba pamiętać, że na sukces składa się praca wielu ludzi. I zawsze w swoim życiu kierowałem się tą zasadą, żeby pamiętać o innych nie pomijając zasług, jakie w osiągnięciu sukcesu wspólnie ze mną włożyli. Współpraca, współdziałanie to podstawy każdego sukcesu. To właśnie dlatego tak bardzo cieszy mnie postawa i zaangażowanie jakimi wykazują się w ostatnich latach nasi mieszkańcy, Rada Sołecka pod kierownictwem pani sołtys Bożeny Mróz oraz grupa Odnowy Wsi. Ten kierunek działania, jaki został obrany, już jest w Zalesiu widoczny, a ja jestem przekonany, że to dopiero początek.

W swojej działalności radnego zawsze wsłuchiwałem się w problemy wsi i jej mieszkańców, by wspólnie starać się je rozwiązać – samemu z reguły jest się skazanym na porażkę. Ja takie porażki, albo może, niedokonania biorę na swoje barki.

ciąg dalszy na stronie drugiej

Wybierajmy roztropnie

ciąg dalszy ze strony pierwszej

KM: - Nie udało mi się, mimo obietnic, doprowadzić do modernizacji gminnej ulicy Ujazdowskiej, przy której mieszka kilka rodzin. Ulica ta ciągle nie jest właściwie oświetlona. Na swoje sumienie biorę także bark skuteczności w próbach likwidacji śmierzdzących i uprzykrzających życie mieszkańcom rowów przy powiatowej ulicy Kościuszki. Być może były i jakieś inne zaniebdania z mojej strony, ale były to zapewne na tyle drobne, że ich nie pamiętam.

UJ: - **Jaki był Pana największy sukces w pracy radnego?**

KM: - Sukcesy też były, ale jak wcześniej mówiłem, za sukcesami kryje się nie tylko moje działanie, ale praca i współdziałanie wielu ludzi i organizacji. Niewątpliwie do takich należy działalność LZS. W roku 1972 reaktywowałem działalność LZS w Zalesiu Śląskim i przez ponad 40 lat byłem jego aktywnym działaczem, trenerem, a nawet gospodarzem. Podczas tego okresu, jak kiedyś obliczyłem, spędziłem kilkadziesiąt tysięcy godzin na treningach, wyjazdach na mecze seniorów i juniorów oraz na pracach modernizacyjnych. Były lata, że nasi seniorzy grali w klasie „A”, a juniorzy w II lidze. To był i jest sukces wielu działaczy jak np. mieszkającego na zachodzie pana H. Mroza, czy, nieżyjącego pana Leszka Korczyńskiego i wielu, wielu innych.

Na początku lat 90 wspólnie z panami Ryszardem Hulistem i nieżyjącym Jankiem Wilkowskim oraz z grupą mieszkańców powołaliśmy Społeczny Komitet Telefonizacji Wsi. Dzięki tej inicjatywie ilość telefonów na przestrzeni 4 lat zwiększyła się w Zalesiu z 6 do 150. Wtedy to był nasz ogromny sukces.

Przez wiele lat pozyskiwałem (chodzenie z prośbą) bardzo znaczne środki finansowe na organizację dożywiania w szkole a także na, wspominane do dzisiaj, wyjazdy na „zielone szkoły” nad Jezioro Nyskie pod namioty bądź, w późniejszym okresie, do Pogorzelic nad morzem i do Gródka nad Dunajcem. Dzięki sponsorom, udział w nich brały, za niepełną odpłatnością, dzieci z rodzin najuboższych.

Zainicjowałem organizację wiejskich „Festynów Rodzinnych” organizowanych przez szkołę.

Wspomagałem naszą OSP przed przystąpieniem do Krajowego Systemu Ratownictwa i zakupu nowego samochodu bojowego. Zgodnie z wolą i zapotrzebowaniem mieszkańców uruchomiona została linia autobusowa, którą do pracy i szkoły w Kędzierzynie -Kozłu dojeżdżają nasi mieszkańcy.

Również nowoczesnie wyposażona salka korekcyjna w Szkole Podstawowej to moje dziecko. Był mój pomysł, przychylność byłego burmistrza Leśnicy śp. Huberta Kurzała i pomysł doczekał się realizacji. Z salki tej korzystają nie tylko dzieci z wadami postawy, ale również młodzież i dorośli. W ostatnich latach, przy bardzo dużym zaangażowaniu grupy rolników z Panem Janem Majnuszem na czele, udało się zmodernizować około 5 km. dróg transportu rolnego. W czasie przebudowy drogi wojewódzkiej i ronda, odbyłem m.in. z rolnikami z Zalesia i Popic kilkadziesiąt spotkań z wykonawcami i projektantami w celu zabezpieczenia potrzeb mieszkańców i rolników. Bardzo dużą pomoc merytoryczną podczas tych spotkań otrzymywaliśmy z Urzędu Miejskiego w Leśnicy.

Starłem się również reagować na bieżąco w różnych urzędach i instytucjach, na interwencje mieszkańców związane głównie z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku. Wszystkich człowiek w swoich działaniach na pewno nie zadowolili. Jak w każdej grupie społecznej tak i u nas są przecież i tacy którzy do wszystkiego i do wszystkich mają negatywny stosunek, a sami nie potrafią nic pokazać i zrobić. Cieszy mnie, że moja praca i działalność były doceniane nie tylko przez mieszkańców, ale również przez

organy państwowe i różne organizacje oraz instytucje. Dowodem tego jest m.in. przyznany przez Prezydenta Polski - „Złoty Krzyż Zasługi ” oraz kilkanaście medali i odznaczeń resortowych w tym od Polskiego Związku Piłki Nożnej i Rady Głównej Zrzeszenia LZS. Jednym z najcenniejszych jest przyznany mi w latach 80-tych medal „Przyjaciel Dziecka”.

UJ: - **Czy zamierza pan startować w następnych wyborach?**

KM: - W najbliższych wyborach startowałem już nie będę. 25 lat działalności w strukturach samorządowych to okres wystarczający. Czas na zmianę warty. Cieszę się, że przez tyle lat zyskiwałem zaufanie mieszkańców. Serdecznie za to zaufanie dziękuję. Jednak działalności społecznej na niwie sołectwa raczej nie przerwę - zawsze, o ile będzie taka potrzeba, będę służył doświadczeniem i radą.

UJ: - **Proszę o podsumowanie pana działalności na rzecz społeczności lokalnej na przestrzeni lat.**

KM: - Odpowiedzi na to pytanie znalazły się już praktycznie w poprzednich pytaniach. Reasumując chciałbym powiedzieć, że udało mi się chyba wypośrodkować swoje działania. Każdy radny poprzez swoje umiejscowienie w środowisku powinien pamiętać, że jego działania muszą współgrać zarówno z tymi w skali mikro, jakimi są sołectwa i wyborcy tam zamieszkujący, jak i w skali makro czyli w skali całej gminy. Nie może być tak, że jedno z nich będzie przeważało nad drugim. Zachwianie tej równowagi, może wzbudzić niezadowolenie którejś ze stron i wywoływać niepotrzebne emocje, zgrzyty i zniechęcenie. Nie można kierować się zaściankowością, trzeba być cierpliwym i wytrwałym. W moim przypadku chyba udało mi się to osiągnąć. Bardzo dobrze wspominam współpracę ze śp. burmistrzem Hubertem Kurzałem, pracownikami Urzędu Miejskiego, OSP, LOKIR-u czy Zakładu Gospodarki Komunalnej. W ich działaniach zawsze przeświecało dobro sołectwa ich mieszkańców oraz pozytywny stosunek do ich problemów, inicjatyw czy pomysłów. Bardzo ceniłem i cenie współpracę z koleżankami i kolegami radnymi z wieloletnim przewodniczącym Rady Miejskiej w Leśnicy, panem Ryszardem Froniem oraz obecnym burmistrzem Leśnicy, panem Łukaszem Jastrzembskim.

Przez te 25 lat zarówno na terenie Zalesia jak i gminy Leśnica powstało wiele inwestycji. Każdy z nas może wokół siebie zobaczyć - nowe chodniki, drogi, place; zmodernizowano wszystkie placówki szkolno - przedszkolne gdzie uczniom i nauczycielom stworzono bardzo dobre warunki pracy.

Odpowiednie do możliwości Gminy środki pozwoliły przeprowadzić modernizację remiz strażackich wyposażając je w odpowiedniej, wysokiej klasy sprzęt.

Należy wspomnieć o sponsorach takich jak Bank Spółdzielczy w Leśnicy, firma Roldam i ich poprzednik - PGR, o poprzednich i obecnych właścicielach sklepów Fajer i Kulpa czy też o firmie Kris-Rol. Dzięki ich pomocy finansowej i rzeczowej można było uatrakcyjnić i umilić organizowane powszechnie sołectkie imprezy.

Nasza gmina mimo bardzo skromnego budżetu cały czas się rozwija. To zasługa nas wszystkich.

Za rok kończę działalność radnego. Będziemy wybierali nowych radnych. Wybierajmy roztropnie, bo lansować to wielu się potrafi albo, jak mówią słowa piosenki „*Śpiewać każdy może, jeden lepiej, a drugi gorzej...*”

UJ: - **Dziękuję za rozmowę.**

KM: - Dziękuję.

Opracowanie
na podstawie materiałów Kazimierza Mierzejewskiego
Zbigniew Romik